Rok XIV Lwów, dnia 15. września 1927 Nr. 11

GAZETA MŁYNARSKA POWSZECHNA

ORGAN „KOŁA MŁYNARZY“

Redakcja i Administracja: Lwów, ul. Boimów l. 3. — Telefon 148. — P. K. O. Nr. 142.326.

Wychodzi dwa razy miesięcznie. Redakcja rękopisów nie zwraca.

PRENUMERATA: kwartalna dla członków 3 zł., dla niecziłonków 5 zł. Numer pojedyńczy 1 zł.

„Koło Młynarzy“ na Targach Wschodnich.

Od roku 1897 t. j. od czasu zaistnienia naszego Związku, nie mieliśmy dotychczas sposobności publicznego pokazu naszego wewnętrznego rozwoju, naszej pracy organizacyjnej, która przecie niepośledni wydała rezultat końcowy. A zważyć trzeba, że natrafiała ona na wielkie trudności, spowodowane długą wojną i stosunkami powojennymi, które wniosły w dziedzinę naszego drobnego przemysłu młynarskiego i w całą rzeszę pracowników, brak zainteresowania się pracą dla dobra ogólnego i bezprzykładną, nieprowadzącą do celu, a krótkotrwałą samowystarczalność w organizacji społecznej i brak w końcu zrozumienia spójności i wspólności w dążeniu do celu.

Zajęliśmy stoisko wspólnie z Związkiem Młynów handlowych“, dla zadokumentowania na zewnątrz, że przemysł młynarski w Małopolsce, pójdzie obecnie w dotychczasowej swej pracy wspólnie obraną drogą, dla obrony li tylko przemysłu młynarskiego jako takiego i ich pracowników.

Rozwój naszego Związku przedstawiliśmy graficznie, dzieląc go na trzy grupy. Pierwsza dała nam obrazowe przedstawienie przyrostu członków, począwszy od r. 1897, który zjednoczył w Związku tylko 30 członków, by wykazać w bieżącym roku 2663 członków, w tem 1371 właścicieli młynów, 285 dzierżawców i 1007 kierowników i podmłynarzy.

Drugie zestawienie przedstawia nam ilość młynów. I tak w Związku grupuje się 1656 młynów. Młyny te posiadają 28.219 K. M., 1157 walców, 2256 kamieni, 548 „kasprów“, a przemielają 137.377 korcy w 24 godzinach. Na wymienioną cyfrę 1656 młynów małopolskich, grupujących się w naszym Związku, przypada 804 młynów wodnych na koło, 458 młynów wodnych turbinowych, 256 młynów pędzonych ropą, 99 młynów parowych, 36 młynów benzynowych i sześć młynów elektrycznych.

Wreszcie graficzne przedstawienie prenumeratorów naszego pisma „Powszechnej Gazety Młynarskiej“, które wykazywało w r. 1897 60 abonentów, by wzróść w roku bieżącym do liczby 2.200.

Jak powyższe zestawienia wskazują, praca organizacyjna nie poszła na marne i rezultaty dzisiejsze

nie są do pogardzenia, ale członkowie nasi pamiętać o tem muszą, że podstawą każdej placówki społecznej opartej na zasadach apolitycznych, jest wkładka członkowska. Wkładki nasze, wynoszące dla właściciela młyna od 3—8 zł rocznie, a dla pracownika 4 zł rocznie, dodając do tego 1 zł miesięcznie na prenumeratę pisma, są faktycznie tak minimalne, że nie potrafią chyba zachwiać w żaden sposób choćby najskromniejszym budżetem domowym każdego z członków. A mimo to lwia część naszych członków i prenumeratorów zapomina o swych obowiązkach, nie dając w ten sposób możności skutecznej pracy, która pochłania nietylko siły fizyczne i moralne — ale też żąda ofiar materjalnych. Ilu z naszych członków, czytając te słowa, może sobie powiedzieć: „spełniłem swój obowiązek względem Organizacji?“

JAN FIALA.

Chemiczny skład zboża.

Gluten.

(Ciąg dalszy)

Jak wiadomo, ziarno zbożowe składa się z części niepożywnych i pożywnych. Do grupy części niepożywnych należy zaliczyć w pierwszym rzędzie zewnętrzną łuskę ziarna, zwaną drzewnikiem lub błonnikiem, który oddzielony z mlewa otrzymuje nazwę otręby. Zawartość drzewnika w suszonych ziarnach zbożowych waha się od 2·65 - 4·30%, a po wysuszeniu ich w cieplocie 100° C. — od 3·07 - 4·90%. — Drzewnik nie jest rozpuszczalny ani w wodzie, ani w wyskoku, ani w eterze, ani nawet w słabych kwasach lub alkaljach, a jakkolwiek może on przechodzić w inną rozpuszczalną i strawną substancję t. j. w cukier gronowy, pod wpływem dłuższego działania rozcieńczonych lub stężonych kwasów, lecz w ludzkich organach trawiących, przemiana taka ogólnie nie jest możliwa, to też drzewnik, spożywany n. p. w pieczywie, przechodzi przez organizm w niezmienionym stanie, krótko mówiąc, jest niestrawny.

Rzeczą sztuki młynarskiej jest zdjąć tę okrywę ziarna, nie krusząc jej, co nie jest rzeczą pojedynczą, albowiem drzewnik zawiera w sobie krzem, wpływający na jego kruchość i łamliwość. Tu zauważyć należy, że łuska zewnętrzna ziarna nie jest jednolita, lecz składa się z kilku skórek, które w połączeniu nie tylko tworzą zewnętrzne pokrycie ziarna, lecz za pomocą wąskiej i podłużnej bruzdy wciskają się głęboko ku wnętrzu ziarna i z tego powodu zrastają się z warstwą glutenową i dlatego też właśnie zadanie młynarstwa, dążące do możliwie dokładnego wydzielenia cząstek z samego jądra mącznego, jest nader utrudnione.

Do niepożywnych ciał, które zawiera w sobie ziarno zbożowe, należą sole mineralne, które pozostają przy jego spopielaniu jako popiół.

Do tych soli mineralnych, a właściwiej tlenków metali, należą tlenki potasu, sodu, wapnia, magnezu i żelaza.

W tem miejscu nie od rzeczy będzie wspomnieć o procesie wypieku pieczywa. Gotowe ciasto wypiekane bywa przy rozmaitej temperaturze, zależnie od gatunku mąki i wielkości pieczywa. Czas pieczenia zaś zależny jest od panującej w piecu temperatury i rozmiarów ciasta. Podczas, gdy małe chleby, bułki, precle i t. d., gotowe są po 15 - 20 minutach przy temperaturze pieca 210 - 235° — wielkie chleby przy tej samej temperaturze, wymagają 1 - 2 godzin czasu. Na ogół, chleby pszenne wymagają temperatury 250 - 270°, chleby żytnie 290 - 300°. — Mimo tego jednak, że temperatura pieca dochodzi do 300° wypiekany chleb temperatury tej nie osiąga, zwłaszcza o ile chodzi o środkowe partje chleba, jedynie skórka przyjmuje temperaturę 150 - 180°, wytwarzając pod wpływem tego gorąca na swej powierzchni t. zw. karamel.

Ciasto chlebowe, znajdujące się pod skórką, ulega fermentacji w czasie wypieku tak długo, jak długo wzrastająca ciągle jego temperatura, nie zabije żyjących w cieście bakterji. Przy temperaturze 50° żyją jeszcze bakterje mleczne, a do 41° włącznie wytwarzający się kwas węglowy, powoduje pulchnienie ciasta, pędząc je do góry. W ogólności fermentacja ciasta trwa tak długo, dopóki nie osiągnie ono temperatury 75°, przyczem na wysokości jej nawet niektóre żyjące jeszcze zarodki bakterji są chemicznie nieczynne. Z chorobotwórczych bakterji pozostaje jedynie przy życiu lasecznik, zwany „Balus mensentericuo vulgatus“, którego objawem jest kleistość chleba — inne bakterje tego rodzaju, przy wspomnianej temperaturze giną. Przy temperaturze 70° gluten pszenicy ścina się, nadając chlebom ich trwały kształt. Nie jest rzeczą znaną, czy chleb mimo wypływu djastazy w czasie rozkładu przy temperaturze 60° zachowuje także szkielet glutenu, albo czy jego ścięte ciała białkowate nie rozpadają się w chlebie żytnim, zawierającym z reguły więcej otrąb, aniżeli chleb pszenny. Prócz przemian chemicznych w cieście przy jego wypieku, zachodzą i zmiany fizykalne, które powstają dzięki obecności kwasu węglowego i innych lotnych produktów fermentacji a wreszcie i wody, Z przyrostem temperatury rozszerzają się zamknięte w cieście gazy i powodują pędzenie ciasta do góry; większość ich jednak uchodzi na zewnątrz i przy pracy tej nie bierze udziału. Według obliczeń prof. Dr. A. Maurizio z całkowitej ilości wytworzonego w cieście kwasu węglowego, działa skutecznie przy fermentacji jedynie 50 - 61 objętościowych procentów, przy wypieku zaś 63 - 67 obj. proc, która to dzia-

łalność przy mąkach miernych i niezdatnych do wypieku spada na 41 wzgl. 47 objęt. proc.

Z powyższego wynika, że ciasta, wyrobione ze złych gatunków mąki, już przy samej fermentacji oddają na zewnątrz większą część gazów, powodujących pędzenie ciasta do góry, podczas gdy ciasta z wyborowej mąki zatrzymują je w większej ilości przy wypieku i działają intenzywnie w czasie, gdy chleb znajduje się w piecu.

Tym czynnikiem, który zatrzymuje potrzebne przy wypieku ciasta gazy, jest gluten, od niego więc zależeć będzie wielkość i kształt chleba, a nie od ilości wytworzonego kwasu węglowego. Zjawisko to ma wielkie znaczenie dla mąki o wyciągu 1·70%, która posiada tylko minimalną zawartość glutenu. Końcowy wniosek jest ten, iż im większa zawartość glutenu w mące, tem większa wydajność pieczywa.

Jeśli chodzi o wydanie sądu co do zdolności piekarskiej pszenicy krajowej w porównaniu z zagraniczną, nie należy go wypowiadać zbyt śmiało, a przedewszystkiem na niekorzyść naszego ziarna, jak długo metody badania ziarna nie są doskonałe, a równocześnie proces przemiału conajmniej nie zrównany. Pewnem jest, że zarówno w kraju jak i zagranicą rodzą się doskonałe gatunki ziarna, które dają się tak dobrze, jak i źle wypiekać, zależnie od rozeznania gatunku zboża, jak i jego oceny.

O ile chodzi o części pożywne ziarna, uwzględnimy je, przy omawianiu poszczególnych gatunków zbóż i detajlicznym rozbiorze i opisie ziarna.

Wiadomości prawno-informacyjne.

Normalizacja przemiału mąki żytniej.

W myśl rozporządzenia Ministerstwa Spraw z dnia 16. sierpnia — **z dniem 8. października b. r. wchodzi w życie** z mocą obowiązującą niżej przytoczona ustawa, zabraniająca przemiału mąki żytniej poniżej 65%.

Na podstawie art. 1. punkt a) rozporządzenia Prezyd. Rzeczypospolitej z dnia 31. sierpnia 1926 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku (Dz. U. R. P. Nr. 91, poz. 527) zarządza się, co następuje:

§ 1. Zakazuje się przemiału żyta na mąkę poniżej 65% wymiału.

§ 2. Zakazuje się używania w zakładach przemysłowych co do przerobu na wszelkiego rodzaju pieczywo mąki żytniej, pochodzącej z przemiału poniżej normy, przewidzianej w § 1 niniejszego rozporządzenia.

§ 3. Dla umożliwienia kontroli nad przestrzeganiem postanowień niniejszego rozporządzenia powiatowe władze administracji ogólnej uprawnione są do:

a) żądania potrzebnych wyjaśnień ewentualnie na podstawie ksiąg i dokumentów handlowych od osób i zakładów, zajmujących się przemiałem w celach przemysłowych żyta, handlujących mąką żytnią na pieczywo i inne artykuły spożywcze wyrabiane z mąki żytniej;

b) wstępu do lokalów przemysłowych, handlowych i składów osób i zakładów w punkcie a) wymienionych.

§ 4. Winni przekroczenia przepisów niniejszego rozporządzenia karani będą na podstawie art. 4. i 5. rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31. sierpnia 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 91, poz. 527).

§ 5. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie w miesiąc od dnia ogłoszenia i obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

Chrabąszcz majowy.

Chrabąsz majowy i pędrak, czyli jego larwa, z której on się lęgnie, są bardzo poważnymi szkodnikami w rolnictwie i sadownictwie. Chrabąszcz bowiem ogryza w maju liście drzew owocowych, wskutek czego tracą kwiaty i zawiązki owoców, tudzież liście drzew przydrożnych i leśnych, co zmniejsza przyrost drewna. Pędrak zaś objada w ciągu 4 lat swego życia w ziemi korzenie wszystkich roślin, wyrządzając przez to dotkliwe szkody we wszystkich zbożach, drzewach leśnych i owocowych. Zboża giną gniazdami, a nawet całymi łanami. Starsze drzewa ustają w przyroście i owocowaniu, młodsze natomiast usychają. We Francji obliczają przeciętnie szkody roczne na 250 miljonów franków złotych, a w latach rojkowych szkody dochodzą do 1 miljarda złotych franków. W Polsce dotąd nie można z braku odpowiednich dat obliczyć szkody w produkcji roślinnej, ale wynoszą one z pewnością rocznie kilkaset miljonów złotych. Dlatego każdy rolnik, leśnik czy sadownik powinien we własnym interesie zwalczać tego szkodnika, który niszczy jego pracę i zmniejsza dotkliwie jego zbiory. Stwierdzone są wypadki w których pędrak zmniejszył dochody na większym folwarku o 130·89 zł przeciętnie na 1 ha obsianego pola, a o 600 zł na 1 ha ziemniaków, zniszczywszy 75% ziemniaków.

Życie i rozwój tego szkodnika, którego w Polsce właściwie mamy dwa gatunki: chrabąsz majowy (Mololontha) i chrabąszcz kasztanowiec (M. hippocastani) jest następujące: Od końca kwietnia do połowy mniej więcej czerwca latają chrabąszcze, obja-

dając liście drzew. Od drugiej połowy maja począwszy, wgrzebuje się samica do ziemi i składa w kiku miejscach wszystkiego przeciętnie 60 jaj, z których lęgną się pędraki.

Te żyją 4 lata w ziemi, objadając naprzód cienkie, a w miarę wzrostu coraz grubsze korzenie wszelkich roślin od wiosny do jesieni, zakopując się na zimę głębiej do ziemi. Największe szkody wyrządzają pędraki w trzeciem lecie swego życia. W czwartym roku życia wchodzą już pod koniec lipca głębiej do ziemi, gdzie w wygładzonej jamce zamieniają się w poczwarkę, a z niej po kilku tygodniach wychodzi chrząszcz, który atoli dopiero z wiosną następnego roku wygrzebuje się z ziemi. Co 4 lata przeto mamy w Polsce masową rojkę chrabąszcza majowego.

Jak zwalczać chrabąszcza.

Jedyny racjonalny sposób zwalczania tego szkodnika polega na tem, że w latach masowego pojawu należy w rannych godzinach (do godz. 10-tej przed poł.) strząsać zapomocą haków zdrętwiałe z powodu chłodu rannego chrabąszcze z drzew na rozłożone na ziemi płachty lub na wykoszoną ziemię, zebrać je i zabić. Zbierać trzeba przedewszystkiem w pierwszej połowie maja, nim samice złożyły jaja. Zabijać je można wrzącą wodą w odpowiednich naczyniach, jeżeli zaś mają być suszone do dalszego zużytkowania — to dwusiarczkiem węgla lub eterem. To zbieranie musi jednak być powszechne, jeżeli ma być skuteczną walką. Pędraki wyorywane należy zbierać za pługiem, a conajmniej pozwolić trzeba wyzbierać pędraki wronom, kurom, kaczkom i bocianom i innemu ptactwu.

Jak zużytkować chrabąszcze.

Aby sobie powetować trud i koszta zbierania chrabąszczy, można świeżemi chrabąszczami żywić drób, mieszając z innym pokarmem. Można też chrabąszczami zabitymi wrzątkiem zasilać nawóz lub kompost. Dwusiarczkiem węgla lub eterem (zakupić w składzie aptecznym 100 gr. na 1 hektolitr) zabite, a następnie na strychu w cienkiej warstwie, w piekarniku, w wyłuszczarni nasion leśnych wysuszone chrabączcze nadają się zmielone w razie potrzeby — znakomicie jako domieszka do karmy drobiu, świń i karpi. Wartość pokarmowa 100 kg suszonych czyli 300 kg świeżych chrabąszczy równa się około 40 zł, które wobec tego nie należy marnować.

Uwaga: Broszurki o „Chrabąszczu jako szkodniku“ nabyć można w Instytucie Ochrony Lasu Politechniki lwowskiej po 50 gr. za sztukę. Na każde żądanie udzielimy potrzebnych objaśnień.

Konferencja Międzyministerjalna w Poznaniu

w sprawie Powszechnej Wystawy Krajowej.

Organizacja Powszechnej Wystawy Krajowej postąpiła o krok naprzód. Drugi już w ciągu zaledwie dni kilku. Pierwszym była znana uchwała Rady Ministrów z ubiegłego poniedziałku, oficjalnie zatwierdzająca urządzenie Wystawy w Poznaniu w r. 1929, i tem samem podkreślająca pewne obowiązki że strony Rządu względem niej zaciągnięte; drugim ważne obrady, toczące się przez cały dzień sobotni w gmachu Dyrekcji P. W. K z delegatami poszczególnych Ministerstw, umyślnie do Poznania przybyłymi. Skoro bowiem faktem stało się, że Rząd swoją powagą sankcjonuje zamierzone dzieło, nie mogły być wątpliwości, że otoczyć je zechce swą opieką; stąd potrzeba jaknajżywszej wymiany myśli, jaknajintenzywniejszej, dobrą wolą natchnionej współpracy.

Sobotnie konferencje, o których mówić mamy, cechowały właśnie to zrozumienie, ożywienie i dobra wola. Przybyli do Poznania PP. Delegaci, nie tylko starali się wniknąć w intencje Dyrekcji, nie tylko ocenili jej dotychczasową pracę i trafnie pojęli wielkość i trudność zamierzonego dzieła, ale także poruszyli niejedną myśl świeżą, rzucili niejeden promień światła na szereg zagadnień wystawowych i niezawodnie z racji zajętego stanowiska nawiązali żywy kontakt między Rządem, opiekunem imprezy — a Dyrekcją, Zarządem, Radą Główną, jako jej wykonawcami.

Z drugiej strony dostojne zebranie było niejako dla Dyrekcji punktem wyjścia do obliczenia dotychczasowych dokonań, do podzielenia się w pewnej mierze odpowiedzialnością, do wspólnego roztrząśnięcia kwestji spornych, co wszystko razem stanowić musi o znacznym postępie prac przygotowawczych.

Zarówno z przemówienia wstępnego p. Nacz. Dyr. b. Woj. Wachowiaka, jak z referatu p. radcy Robińskiego wynikały jasno motywy, kierujące pracami organów wykonawczych oraz dyrektywy dla dalszej działalności pod auspicjami Rządu, podczas gdy pp. inż. Müller, dr. Jerzy Warchałowski i p. T. Marweg, informując Delegatów Ministerjalnych o postępach robót przygotowawczych, wprowadzili ich niejako w samo życie przyszłej Wystawy, dostarczając materjału do dalszej współdziałalności.

Konkretny projekt stworzenia międzyministerjalnego Komitetu dla spraw wystawowych, obok świeżo powstałej w Warszawie ekspozytury Dyrekcji P. W. K. oto dalszy pozytywny rezultat obrad sobotnich.

* * *

Przybyli z Warszawy w roli Delegatów Ministerjalnych następujący panowie: z Min. Przemysłu

i Handlu Eugenjusz Wcisło r. m.; Skarbu, Antoni Repeczko r. m.; Spr. Wojsk., W. Sokołowski ppułk. Szt. Gen.; Spr. Zagraniczn., dr. K. Bertoni min. pełn., Marjan Wilkoszewski r. m.; Robót Publicznych, inż. Alfred Konopka, nacz. wydz.; Wyznań Rel. i O. P., Zdzisław Mączyński; Sprawiedliwości, Jaksa Maleszewski dyr. Dep. Więź.; Rolnictwa, Stefan Królikowski, wice-dyr. Dep., Kazimierz Wojno r. m.; Poczt i Tel., inż. E. Ruczczewski; Reform Rolnych, Benedykt Łącki, prezes Okr. Ziemsk. Urz. w Poznaniu; Pracy i Opieki Społ., Dr. Giebartowski; Komunikacji, naczelnik Tuz. Prócz wyżej wymienionych brali w obradach udział pp.: Jerzy Warchałowski, jako kierownik Działu Kultury i Sztuki; radca Robiński; prezes Zarządu b. minister Leon Pluciński; dyr. Sawulski, oraz grono szefów poszczególnych wydziałów Dyrekcji P. W. K.

Obrady zagaił o godz. 11-ej p. dr. Wachowiak, witając zebranych i wypowiadając swą radość z tego, iż dzieło, do którego inicjatywę dał Poznań, a które stać się ma chlubą całego Narodu, tak żywy oddźwięk znalazło w sferach oficjalnych; bez ich poparcia, tak samo jak bez atmosfery sympatycznej w całej Polsce, wykonanie go, byłoby nie do pomyślenia. Następnie mówca uniewinnił nieobecność prez. Ratajskiego i przedstawił porządek dnia, obejmujący konferencje, zwiedzanie terenu Wystawy, wreszcie obiad wieczorny. Program konferencji dotyczył: 1) obecnego stanu prac przygotowawczych; 2) spraw organizacyjnych; 3) zagadnień wystawowych ogólnych; 4) zagadnień wystawowych specjalnych; 5) wolnych wniosków.

Po przyjęciu programu przez obecnych, zabrał głos ponownie p. dr. Wachowiak, ściśle przedstawiając istotny stan rzeczy na różnych polach organizacji wstępnej, przyczem poruszył także kwestje finansowe i techniczne.

Uzupełnieniem niejako, były 2 referaty dalsze: inż. Müller, według planu, wygotowanego przez Wydział Budowlany, objaśnił rozkład terenów i gmachów, omówił sprawę dostaw materjałów i robocizny, oraz wskazał na najpilniejsze zadania czynników rządowych tam, gdzie idzie o prace budowlane dla Wystawy. P. T. Marweg przedłożył rezultat wielostronnych rozważań, ujawnionych w ustalonym już projekcie podziału eksponatów na grupy i klasy, oraz warunków dla wystawców.

Jako ostatni referent przemawiał p. Jerzy Warchałowski, słusznie podkreślając, że do Działu „Kultura i Sztuka“ Kierownictwo Wystawy szczególną przywiązuje wagę: kultura, była naszą ostoją czasu niewoli, jest otuchą i radością, naszej dziś, zmagającej się z materjalizmem powszedniości. Mówca jest spokojny o to, iż zajmie ona na Wystawie miejsce właściwe, skoro ta troska przenika sfery kierownicze i skoro Wystawa odbędzie się w Poznaniu, „najkulturalniejszym“ z miast polskich. Mówca, jako kierownik działu, liczyć się będzie z trudnemi warunkami ekonomicznemi, ale opierając się na współpracy z Ministerstwem Oświaty, ma przekonanie, że kultura Polski i polska twórczość artystyczna, znajdą na Wystawie dostojny wyraz i oprawę.

Po przemówieniu p. J. Warchałowskiego, dr. Wachowiak otworzył nad referatami dyskusję, wśród której poruszono niezmiernie interesujące zagadnienia; osią ich było takie czy inne zgrupowanie eksponatów, kwestja bynajmniej do rozstrzygnięcia nie łatwa. W tym kierunku szły zapytania przedstawicieli Min. Spraw Wojsk., Sprawiedliwości, Oświaty, Przemysłu i handlu, Poczt i Tel., które dowodziły, że problemat jest do rozwiązania trudny, a troska o najgodniejsze wystąpienie Rządu, jako wystawcy. dominuje. Ze strony Min Spraw Zagr. p. Min. dr. Bertoni wyraził dążenie, aby propaganda szła w kierunku wydatnego udziału emigracji w Wystawie, zachęciła obcych do jaknajliczniejszego zwiedzenia i dostarczyła placówkom zagranicznym potrzebnego materjału. Nie mniej żywej dyskusji był udział pułk. Sokołowskiego, zabierającego głos w sprawie pokazu przemysłu wojennego, on również wysunął myśl ujednolicenia taktyki wszystkich Ministerstw, co da się osiągnąć przez stworzenie Komitetu międzyministerjalnego.

Po wyjaśnieniach prez. Samulskiego, dyr. dr. Wachowiak odpowiedział na podniesione zagadnienia generalnie. Na przykładach wskazał, jak rządy mogą poprzeć wystawy, poczem zacytował dział niemiecki na Międzynarodowej Wystawie w St. Louis, gdzie rząd oddał do dyspozycji organizatorom Wystawy podsekretarza Stanu, 13 radców ministerj. i 160 wybitnych urzędników. P. dr. Wachowiak raz jeszcze podkreśla, że cele Wystawy są wyłącznie ideowe, a ideą naczelną: chwała polskiego imienia.

Przystąpiono do 3. i 4. punktu obrad, które przedstawił p. radca Robiński, rozpatrując zadania Rządu z dwóch punktów widzenia: 1. Rząd jako opiekun P. W. K.; 2. Rząd jako wystawca. Po dyskusji postanowiono, że cały materjał zostanie przesłany delegatom oraz podkreślono potrzebę częstych zebrań w Poznaniu. Zakończył obrady dyr. dr. Wa-

chowiak streszczając ich przebieg w trzech punktach zasadniczych: powstanie Komisja międzyministerjalna z komisarzem rządowym dla spraw Wystawy; poszczególne Ministerstwa potworzą komitety, wreszcie komitety te zajmą się kwestją budżetu danego Ministerstwa na cele Wystawy.

Nastąpiło zwiedzanie pracowni, gmachów i terenów wystawowych.

Przegląd pism.

Wyszedł z druku Nr. 17. „Rolnika Ekonomisty“ organu Związku Polskich Organizacyj Rolniczych, pod kierownictwem posła J. Gościckiego i redakcją pana Augusta Iwańskiego.

Numer zawiera w treści artykuły: pp. prof. S. Moszczeńskiego, p. t. „Metody wyceniania ziemi“; W. Krzywickiego, „Cło fiskalne“ i J. G., „Światowa produkcja zbóż“.

W dalszym ciągu znajdujemy sprawozdanie z działalności Związku P. O. R., artykulik p. Edw. Szturm de Sztrema p. t. „Produkcja zbożowa i rynki zbożowe“, korespondencję zagraniczną z Francji, kronikę krajową, kronikę zagraniczną, przegląd piśmiennictwa krajowego i zagranicznego, recenzje i sprawozdania, oraz statystykę.

Kronika.

Jakie papiery wartościowe przyjmowane będą jako wadja? Ministerstwo Skarbu ogłosiło w „Monitorze Polskim“ (w nr. 166) zarządzenie, normujące wysokość sum, do jakiej będą przyjmowane papiery wartościowe jako wadja przy przetargach oraz kaucje na zabezpieczenie wszelkiego rodzaju umów lub zaliczek, wypłacanych na dostawy i roboty rządowe, jak również na zabezpieczenie udzielanych przez skarb państwa kredytów akcyzowych, celnych i transportowych. Zarządzenie wyszczególnia szczegółowo odnośne papiery wartościowe, zaliczając do nich: papiery państwowe, listy zastawne i obligacje państwowych instytucyj kredytowych, listy zastawne instytucyj kredytowych prywatnych, gwarantowane przez skarb państwa, listy zastawne krajowych towarzystw kredytu długoterminowego oraz akcje Banku Polskiego.

Papiery wartościowe, przyjmowane jako wadja i kaucje, winny być zaopatrzone w bieżący kupon.

Żniwa w Rumunji. Wynik żniw ilościowo przedstawia się gorzej niż to początkowo przypuszczano. Tak samo jeż i jakość ziarna z powodu nadmiernych deszczów na początku i w środku lipca, przedstawia się gorzej. Mimo to jednak ziarno w porównaniu jakościowem w stosunku do zeszłego roku jest lepszem. Kampanja eksportowa z powodu wysokich cen zboża na rynku wewnętrznym jeszcze się nie rozpoczęła i wywóz nie osiągnąłby dlatego odpowiednich rezultatów.

Żniwa Czechosłowackie. Urząd statystyczny szacuje następujące tegoroczne zbiory w Czechosłowacji: Pszenica 10,307.000·—, żyto 12,430.000·—, jęczmień 11,979.000·—, owies 13,171.000·—, wszystko w cetnarach metrycznych.

Wycofanie 20 i 10-złotówek. Bank Polski przystąpił już obecnie do wycofania z obiegu 20-złotowych biletów bankowych z datą 28. lutego 1919 r. i 15-go lipca 1924 r., oraz 10-złotowych bankowych z datą 28. lutego 1919 r. i 15. lipca 1924 r. Bilety te będą prawnym środkiem płatniczym do 29. lutego 1928 r.

Wywóz otrąb a młynarze warszawscy. Młynarze warszawscy zwrócili się do Ministerstwa spraw wewnętrznych o uchylenie zakazu wywozu otrąb z kraju, deklarując w razie cofnięcia powyższego rozporządzenia obniżyć mąkę o 4 do 5 groszy na kilogramie.

Zapłacili za prenumeratę

od 1. do 15. września 1927

Łotysz Wojciech	2 kw.	Domiński Bron.	2 i 3 kw.
Wolanik Dmyter	3 „	Sasyk Stefan	2 i 3 „
Schmidt Jakób	2 „	Zacharko Mich.	2, 3 i 4 „
Gdański Wład.	2, 3 i 4 „	Tyndyk Stefan	2 i 3 „
Schulc Benzion	3 „	Fiala Wacław	3 „
Germański Franc.	4 „	Wanio Piotr	3 „

Cedula giełdowa za czas od 1. IX. — 15. IX. 1927

		1/IX—7/IX	8/IX—15/IX
Pszenica dworska ex 1927	770—780 gr.	46·75—47·75	47·00—47·75
„ krajowa „	„ 740—750 „	45·25—46·25	45·25—46·25
Żyto małopolskie „	„ 690—700 „	36·50—37·50	36·50—37·50
Jęczmień przem. „	„ 640—650 „	35·50—36·50	35·50—35·75
Otręby żytnie bez worka		20·00—21·00	20·00—21·00
„ pszenne bez worka		19·00—19·50	19·00—19·50

Obroty na Targu zbóż i ziemiopłodów zorganizowanych na „Targach Wschodnich“ średnie przy udziale kupców małopolskich, kupców z Zachodu, z Zagranicy, oraz silnym udziale Ziemian. Transakcje odbywano przeważnie w zbożu chlebowem. Na giełdzie obroty w owsie. Dla otrąb większe zainteresowanie. Młyny handlowe zakontraktawały znaczniejsze ilości pszenicy węgierskiej. Ceny utrzymuja się w dotychczasowych ramach. Tendencja chwiejna, usposobienie nieco żywsze.

Kołomyja.

Notowania młynów kołomyjskich:

Przenica dworska nowego zbioru	47·50—48·00
„ chłopska „ „	46·50—47·00
Żyto chłopskie „ „	37·00—37·50
„ dworskie „ „	38·25—38·50
Jęczmień dworski „ „	32·00—32·50
„ chłopski „ „	31·00—31·50
Mąka pszenna „00“	82·50
„ „ „1“	63·00
„ żytnia „0“	58·50
„ „ „1“	31·50
„ „ „2“	27·00
Grys pszenny	20·25
„ żytni	20·75

Podaż dostateczna wszelkiego rodzaju zboża przy cenach niezmienionych a słabszym zainteresowaniu, targ mierny, usposobienie spokojne.

Lublin:

Przenica	50·00
Żyto	40·50

Katowice:

Pszenica eksportowa	54·00—55·00
„ krajowa	52·00—53·00
Żyto eksportowe	53·00—54·00
„ krajowe	43·00—44·00

Włodzimierz Wołyńsk

Notowania młyna Sawickiego:

Mąka pszenna „0000 A“	81·—
„ „ „0000 B“	75·—
„ „ „000“	76·—
„ „ „00“	60·—

Za 100 kg. loco stacja załadowcza.

Łódź:

Przenica	51·00
Ayto	41·00
Jęczmień	37·00—38·00
Otręby żytnie	26·00—27·00
„ pszenne	26·00

Ceny za 100 kg. loco Łódź.

Na łódzkim rynku mącznym z powodu ustanowienia cen maksymalnych zupełna dezorjentacja, gdyż piekarze nie są w stanie sprzedawać pieczywa po cenach naznaczonych przez Magistrat, z powodu że dostawcy mąki wcale jej ceny nie obniżyli. Piekarnie zajęły właśnie z tego powodu zdecydowane stanowisko, grożąc nawet strejkiem w razie niecofnięcia powyższego rozporządzenia. Młyny okoliczne, które były przeważnie dostawcami mąki dla miasta, szukają obecnie innych nabywców, co grozi brakiem odpowiednio wystarczającej dostawy mąki w przyszłości. Ceny mąki na rynku łódzkim kształtowały się w ostatnich dniach następująco:

Mąka kaliska pszenna I. gat.	zł. 80·—
„ „ żytnia, specjalna	„ 70·—
„ „ „ Patent	„ 67·—
„ łódzka pszenna	„ 80·50
„ łowicka żytnia luksusowa	„ 70·50
„ „ pszenna I. gat	„ 81·—

OGŁOSZENIA.

DYNAMO-MASZYNA, 8 amperów, 110 woltów, używana, w bardzo dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Molitor“, Lwów, Boimów 3

KASPAR Nr. 4. (Mars), 2 Tryjery Nr. 6. bardzo tanio do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Powszechnej Gazety Młynarskiej“.

NADMŁYNARZA inteligentnego, obznajomionego z płaskiemi sitami z elektrycznością i motorem Diesla z dobremi dłuższemi świadectwami większych Młynów Handlowych przyjmie od zaraz „Młyn Aleksandra“ p. Czudec. Podania wnosić pisemnie z odpisami świadectw. Nieodpowiednie pozostaną bez odpowiedzi.

CENNIK OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia jednorazowe na 1 str. 100 zł. — 1/2 str. 60 zł. — 1/4 str. 40 zł. 1/8 str. 20 zł. — 1/16 str. 15 zł. — Na pierwszej i ostatniej stronie okładki ceny o 100% wyższe. — Ogłoszenia przed tekstem o 75% wyższe. — Ogłoszenia po tekście o 50% wyższe. — Przy kilkakrotnych lub stałych ogłoszeniach odpowiedni opust.

Wydawca: „KOŁO MŁYNARZY“. „Drukarnia Narodowa“ Lwów Szajnochy l. 2. — Tel. 21-35
Redaktor odpow.: Inż. Marjan Bruliński.